

Sygn. akt III C 1291/11

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 05 lutego 2013 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie III Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR(del) Andrzej Lipiński

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Elżbieta Korinth

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2013 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. K.

przeciwko Skarbowi Państwa – Dyrektorowi Aresztu Śledczego W. i Skarbowi Państwa-Dyrektorowi Centralnego Zarządu Służby Więziennej

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

1. zasądza od Skarbu Państwa-Dyrektora Aresztu Śledczego W. M. na rzecz S. K. kwotę 3000 (trzy tysiące) złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 29 grudnia 2009 roku do dnia zapłaty;
2. w pozostałej części oddala powództwo;
3. nie obciąża powoda kosztami procesu.

Sygn. akt III C 1291/11

UZASADNIENIE

Powód S. K. pozwem skierowanym do Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 21 kwietnia 2009r. sprecyzowanym 9 czerwca 2009r. wniósł o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Centralnego Zarządu Służby Więziennej kwoty 10 000 złotych z tytułu odszkodowania za uszkodzenie ciała oraz kwoty 200 000 złotych z tytułu zadośćuczynienia za straty fizyczne i moralne jakie powód poniósł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. W odniesieniu do żądania odszkodowania powód wskazał, iż kwoty tej domaga się za koszty przejazdu żony, konkubiny, rodziców i dzieci do Aresztu Śledczego w P. do którego został przewieziony 30 czerwca 2009r. (pозew k.3-5, pismo k.9-11, protokół rozprawy k.41).

Wyrokiem zaocznym z dnia 29 października 2009r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – Centralnego Zarządu Służby Więziennej kwotę 210 000 złotych, zaś nieuiszczoną opłatę sądową zaliczył na rachunek Skarbu Państwa (wyrok zaoczny S.O. w Warszawie k.42).

Sprzeciwem od wyroku zaocznego Skarb Państwa – Centralny Zarząd Służby Więziennej wniósł o uchylenie wyroku zaocznego, zwolnienie od udziału w sprawie Centralnego Zarządu Służby Więziennej i wezwanie do udziału w sprawie jako właściwego statio fisci Skarbu Państwa, Aresztu Śledczego W., ewentualnie o oddalenie powództwa (sprzeciw od wyroku zaocznego k.43-45).

Wyrokiem z dnia 23 listopada 2010r. Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił wyrok zaoczny z dnia 29 października 2009r. oraz zasądził od pozwanego Skarbu Państwa-Dyrektora Aresztu Śledczego W. na rzecz powoda kwotę 3 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 grudnia 2009r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części i odstąpił od obciążania powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania (wyrok S.O. w Warszawie k.193).

Na skutek apelacji pozwanego wyrokiem z dnia 6 października 2011r. Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie w punkcie 2-gim i 4-tym i zniósł postępowanie przed Sądem I instancji, poczynając od dnia 29 października 2009r. i sprawę w powyższym zakresie przekazał Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego (wyrok S.A. w Warszawie k.243).

Na rozprawie przed Sądem w dniu 3 kwietnia 2012r. powód wniósł ponownie o zasądzenie kwoty 200 000 złotych z tytułu odszkodowania oraz 100 000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz odsetkami ustawowymi od dnia 20 marca 2009r. do dnia zapłaty (protokół rozprawy k.287).

Pozwany Skarb Państwa-Dyrektor Aresztu Śledczego W. wniósł natomiast o oddalenie powództwa w całości (protokół rozprawy k.287).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód S. K. w dniach od 15 stycznia 2008r. do 18 września 2009r. przebywał w Areszcie Śledczym W.. W trakcie pobytu w jednostce podległej pozwanemu powód był wielokrotnie konsultowany przez lekarza dermatologa w związku z łuszczycą jaka powstała u niego na skutek stresu. U powoda przed osadzeniem nie zdiagnozowano łuszczycy. Powyższe konsultacje odbywały się w dniach 22 października 2008r., 14 stycznia 2009r., 4 marca 2009r. oraz 14 kwietnia 2009r. W trakcie jednej z wizyt w dniu 4 marca 2009r. lekarz dermatolog stwierdzając zmiany skórne na łokciach i klatce piersiowej u powoda- diagnozując łuszczycę- zalecił mu stosowanie do smarowania maści salicylowej 10 % przez 10 dni, a po tym okresie powód miał stosować maść z cygnoliną o stężeniu 0,5 %, zamiast 0,05 %, która powinna być stosowana początkowo jednorazowo przez 5 minut, a następnie jednorazowo do 3 godzin. Jednocześnie powód uzyskał informację, iż przepisane mu maści są robione na zamówienie, zaś w jaki sposób należy ją stosować udzieli mu pielęgniarka. Na receptę, która miała być zrealizowana napisano skład maści w ten sposób, iż określono procentową ilość cygnoliny na 0,5 %. W dniu 16 marca 2009r. współosadzony powoda odebrał od oddziałowego przepisaną powodowi maść, w której składzie znajdowało się 10 % maści salicylowej oraz 0,5 % pasty z cygnoliną. Lek ten współosadzony otrzymał od oddziałowego, gdyż było to w godzinach wieczornych, po powrocie powoda z przesłuchania w prokuraturze, kiedy pielęgniarki już nie było w jednostce penitencjarnej. Zarówno na maści jak i na jej opakowaniu nie było informacji, co do sposobu jej stosowania. Przy przekazywaniu maści nie poinformowano również współosadzonego Ł. C. jak należy przedmiotową maść stosować.

Po powrocie do celi współosadzony przekazał powodowi maść i pomógł mu wymarować nią plecy na noc. Powód natomiast wysmarował sobie nią przód ciała i nogi. Następnie powód położył się spać. Następnego dnia rano powód dostrzegł, iż jego skóra jest fioletowa, a w niektórych miejscach wygląda na poparzoną, dlatego zapisał się natychmiast do pielęgniarki. W późniejszym okresie pojawiły się u powoda rany pod którymi wystąpiła ropa. Powód nie mógł spać.

W chwili gdy powód zgłosił się ponownie do pielęgniarki z poparzonymi plecami, pielęgniarka oddziału medycznego udzieliła mu informacji, iż ze względu na skład przepisanej mu maści, powinna ona być zmyta po 15 minutach, gdyż w składzie maści znajduje się cygnolina, która powoduje spalanie się łuszczycy. Z tego powodu maść nie powinna być stosowana przez dłuższy czas. Natomiast jej stosownie należy zacząć od niskich stężeń i zwiększać je stopniowo co kilka dni, a w przerwach zastępować jej stosowanie innymi maściami obojętnymi, po czym ponownie wracać do maści zawierającej cygnolinę. Ponadto zastosowanie maści z cygnoliną powoduje, iż każdym jej użyciu zalecana jest po 15 minutach kąpiel bądź starcie pasty z cygnoliną gazikiem, lub watą namoczoną w wodzie, a następnie posmarowanie skóry maścią obojętną lub salicylową.

Na skutek poparzenia powód nie mógł spać na plecach i klatce piersiowej ponieważ odczuwał ból. Dlatego też przepisano mu preparaty sterydowe, które miały za zadanie złagodzić podrażnioną skórę. Pomimo to dolegliwości związane z poparzeniem skóry utrzymywały się u powoda przez okres jednego miesiąca. W wyniku powyższego zdarzenia powód skierował pisma do Dyrektora Aresztu Śledczego i prokuratury celem sfotografowania jego ciała w celach dowodowych oraz o wnioskował o wszczęcie postępowania karnego wobec służby medycznej aresztu. Udał się też na rozmowę do dyrektora Zakładu Opieki Zdrowotnej Aresztu. Pomimo to żadne czynności mające na celu wyjaśnienie przyczyn zaistniałego stanu rzeczy nie zostały podjęte. Powyższe było przyczyną złożenia przez małżonkę powoda – magistra farmacji, skargi do Aresztu Śledczego W. która nie została rozpatrzona. Powód został przeniesiony do oddziału dermatologicznego więziennego w P., gdzie przeszedł leczenie łuszczycy zakończone powodzeniem, dolegliwości bólowe znikły, choć oczywiście powód dalej cierpi na przewlekłą chorobę jaką jest łuszczyca.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań powoda S. K., świadków: Ł. C., J. K., A. K., I. S., L. M.. W ocenie Sądu zeznania słuchanych świadków, w szczególności żony powoda (mgr farmacji), współosadzonego Ł. C. i powoda wzajemnie się uzupełniały i w sposób wystarczający pozwalały na ustalenie wydarzeń jakie miały miejsce w dniu 16 marca 2009 roku w jednostce penitencjarnej w której osadzono powoda i ich skutków.

Przy ustaleniu stanu faktycznego, Sąd nie wziął natomiast pod uwagę zeznań złożonych przez świadków D. R. (k. 317 – 318) i B. S. (k. 318 -319). Świadczenie ci nie pamiętali w sposób dokładny przebiegu wydarzeń związanych z leczeniem powoda i jedynie ogólnikowo wypowiadali się na temat zajścia z dnia 16 marca 2009r. W konkluzji należało zresztą zauważyć, że zasadniczo wszyscy przesłuchiwani świadkowie będący przedstawicielami szeroko pojętej służby zdrowia Aresztu niewiele pamiętali z leczenia dermatologicznego powoda, w szczególności dotyczącego zastosowania feralnego dnia zwiększonej dawki cygnoliny, która nie została w odpowiednim czasie zmyta, poza zeznawaniem jakie procedury w tym zakresie obowiązują.

Sąd zważył, co następuje:

Na wstępie poniższych rozważań, wskazać należy co następuje. Pozwany Skarb Państwa - Areszt Śledczy W. apelacją zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 23 listopada 2010r. w zakresie pkt. 2 tj. rozstrzygnięcia dotyczącego zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 3 000 złotych z tytułu zadośćuczynienia. Następnie Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 6 października 2011r. uchylił zaskarżony wyrok w punkcie 2-gim i 4-tym tj. odnośnie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia i kosztów procesu. W pozostałej części wyrok jest prawomocny. Dotyczy to zarówno żądanego odszkodowania jak i zadośćuczynienia w pozostałej części.

Tym samym przedmiotem orzekania w niniejszej sprawie nie jest całe roszczenie zgłoszone przez powoda w pozwie, a następnie na rozprawie w dniu 3 kwietnia 2012r., a jedynie ta część powództwa jaka podlegała uchyleniu i przekazaniu do ponownego rozpoznania.

Z tych też względów, zarówno stanowisko powoda co do żądania pozwu wyrażone na rozprawie w dniu 3 kwietnia 2012r., którym powód ponownie wniósł o zasądzenie pierwotnie żądanej kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania. Sąd bowiem przy ponownym rozpoznaniu sprawy mógł procedować jedynie w zakresie uchylonego roszczenia co do zadośćuczynienia w zakresie kwoty 3 000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi. W pozostałym zakresie zauważyć należy, iż pierwotnie wydany przez Sąd Okręgowy wyrok jest prawomocny, a zatem w tym zakresie mamy do czynienia z powagą rzeczy osądzonej. Nawet przy przyjęciu innego stanowiska, powództwo S. K. zasługuje na uwzględnienie jedynie w wymiarze zadośćuczynienia zasądzonym w niniejszym wyroku. Sąd bowiem ponownie rozpoznając sprawę doszedł do przekonania, iż roszczenie powoda w zakresie w jakim dotyczy jedynie zadośćuczynienia zasługuje na uwzględnienie w zakresie kwoty 3 000 złotych. Powód nie wykazał aby poniósł jakies koszty związane z przedmiotowym zdarzeniem i leczeniem. Zdaniem Sądu w istocie jego żądanie 200 000 złotych tytułem odszkodowania za uszkodzenie ciała, rozwinięcie nieleczzonej choroby jest w istocie zwiększeniem żądania zadośćuczynienia z tytułu szkody na osobie, które jednak z uwagi na niewykazanie oraz podniesione wyżej okoliczności nie mogło być uwzględnione, co skutkowało jego oddaleniem.

Materialnoprawną podstawą roszczeń powoda jest art. 417 § 1 k.c. Zgodnie z jego treścią za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa”. W wyroku z dnia 2 października 2007r., II CSK 269/07, LEX nr 315849 Sąd Najwyższy stwierdził natomiast iż: „Przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 417 k.c. jest szkoda w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., może też być zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę w przypadkach wskazanych w art. 445 i 448 k.c.” Zgodnie z treścią art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 k.c. sąd uprawniony jest do przyznania poszkodowanemu w sytuacji, w której doszło do uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (zadośćuczynienie).

Przesłanką wymaganą do przyjęcia odpowiedzialności deliktowej poza wystąpieniem zdarzenia jest zaistnienie szkody powstałej w jej wyniku. Przez szkodę rozumie się nie tylko szkodę majątkową, ale także i szkodę niematerialną. Szkody majątkowej nie można utożsamiać ze szkodą na mieniu. Postacią bowiem szkody majątkowej jest także tzw. szkoda na osobie. Polega ona na takim naruszeniu dóbr osobistych określonej osoby, w następstwie którego dochodzi obok lub wespół z wyrządzeniem krzywdy w sposób pośredni do negatywnych następstw w majątku tej osoby. Z reguły ze szkodą na osobie mamy do czynienia, gdy w następstwie spowodowanego uszkodzenia ciała doszło do potrzeby pokrycia kosztów leczenia.

Kolejną przesłanką konieczną dla przyjęcia odpowiedzialności deliktowej jest także występowanie związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem, a szkodą. Zgodnie z teorią przyczynowości adekwatnej związek przyczynowy zachodzi tylko wtedy gdy w zestawie wszystkich przyczyn i skutków mamy do czynienia jedynie z takimi przyczynami, które normalnie powodują określone skutki. Nie wystarczy więc stwierdzenie istnienia związku przyczynowego jako takiego, wymagane bowiem jest stwierdzenie, że chodzi o następstwo normalne.

W orzecnictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że związek przyczynowy jest kategorią obiektywną i należy go pojmować jako obiektywne powiązanie ze sobą zjawiska nazwanego "przyczyną" ze zjawiskiem określonym jako "skutek". Ustawodawca wprowadzając w art. 361 § 1 k.c. dla potrzeb odpowiedzialności cywilnej ograniczenie odpowiedzialności tylko za normalne (typowe, występujące zazwyczaj) następstwa działania lub zaniechania, z których szkoda wynikała, nie wprowadza pojęcia związku przyczynowego w rozumieniu prawnym, odmiennego od istniejącego w rzeczywistości. Ogranicza tylko odpowiedzialność do wskazanych w przepisie normalnych (adekwatnych) następstw. Istnienie związku przyczynowego jako zjawiska obiektywnego jest determinowane określonymi okolicznościami faktycznymi konkretnej sprawy i dlatego istnienie związku przyczynowego bada się w okolicznościach faktycznych określonej sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 r. wydany w sprawie I CSK 475/10).

W niniejszej sprawie zasadności roszczenia o zadośćuczynienie powód upatrywał w fakcie niedopełnienia przez funkcjonariuszy pozwanego swoich obowiązków w wyniku czego wystąpiło u niego poparzenie pleców oraz klatki piersiowej. Bezspornym w niniejszej sprawie jest, iż u powoda w jednostce penitencjarnej zdiagnozowano łuszczycę. Tą powód leczył w Zakładzie Opieki Zdrowotnej Aresztu. Nie była również przedmiotem sporu pomiędzy stronami okoliczność, iż powód wielokrotnie korzystał z porad lekarza dermatologa w w/w zakładzie. Zdaniem Sądu brak jest jednakże podstaw do przyjęcia za pozwanym jakoby dochowano wszelkiej należytej staranności w zastosowaniu przepisane go leku. W toku postępowania strony nie kwestionowały, iż zastosowana przez pozwanego maść była odpowiednim lekiem do leczenia łuszczycy. Nie jest to jednakże wystarczające dla uznania, iż działania pozwanego były prawidłowe. Samo przepisanie leku nie zwalnia pozwanego(jego funkcjonariuszy służby zdrowia) od odpowiedzialności za skutki jego zastosowania. Przede wszystkim zauważyć należy, iż recepta jaką oddano do zrealizowania zawierała błąd. Przepisano bowiem na niej dziesięciokrotnie większe niż wymagane stężenie cygnoliny. W sposób bardzo jednoznaczny wyjaśniła to żona powoda, która jako osoba mgr farmacji, pracująca codziennie w aptece w sposób jednoznaczny to wskazała. Zamiast 0,05 wpisano 0,5. Po wtóre nie poinformowano powoda o sposobach stosowania w/w maści. Należy podkreślić okoliczności zdarzenia: późny powrót powoda z przesłuchania w prokuraturze do jednostki penitencjarnej, nieobecność pielęgniarki, przekazanie leku przez współosadzonego,

który otrzymał go z kolei od oddziałowego. Pomimo, iż lekarz przepisujący przedmiotową maść powiedział, iż powód otrzyma stosowne instrukcje co do jej stosowania, takie nie zostały mu udzielone. Zauważyć należy, iż wydana powodowi maść również na opakowaniu nie zawierała żadnych informacji co do sposobu stosowania. Należy zauważyć, że u powoda łuszczyca ujawniła się w jednostce penitencjarnej, nie był na nią chory wcześniej, nie znał jej przebiegu, uciążliwości tej choroby czy sposobu leczenia.

W ocenie Sądu ustalony stan faktyczny wskazuje niewątpliwie, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy zaniechaniem ze strony funkcjonariuszy pozwanej w wyniku, którego powód przez zbyt długi czas miał na sobie przepisaną mu maść, a występującymi u niego dolegliwościami. Fakt, iż powód nie zmył w odpowiednim czasie zaaplikowanej maści, czym doprowadził do poparzenia skóry wynikał z jego niewiedzy co do czasu przez jaki maść winna być trzymana na skórze (powinna być z niej zmyta po 15 minutach). Powód nie wiedział również, iż maści należy stosować jedynie na tę część skóry na której występowała łuszczyca. Obowiązek udzielenia takich informacji spoczywał na funkcjonariuszach pozwanego (lekarz, pielęgniarz). Ci co ustalono powyższego nie uczynili, ograniczając się do przepisania leku. Co prawda w książce zdrowia powoda umieszczony jest zapis co do stosowania maści jednakże zalecenia nie zostały przekazane powodowi. Powód nie należał do recydywistów czy do osób z którymi jednostka penitencjarna miała „problemy” w związku z ich niewłaściwym zachowaniem w jednostce. Nie można więc uznać w okolicznościach sprawy, że powód celowo nałożył sobie maść, której nie zmył i z której to przyczyny cierpił następny miesiąc nie mogąc spać. W toku postępowania pozwany podnosił, iż wszelkie zalecenia zostały powodowi udzielone. Takie twierdzenie nie może się jednakże ostać, albowiem jak ustalono w toku sprawy, a powyższej okoliczności pozwany nie kwestionował, w chwili wydawania maści powód nie był obecny w celi i maść została odebrana przez współosadzonego Ł. C. (2) (vide jego zeznania). W późniejszym czasie nikt nie kontaktował się z powodem. Nie sprawdzano również, czy powód zastosował przepisaną maść i czy postępuje zgodnie z zaleceniami lekarza. Powyższe w ocenie Sądu było tym bardziej konieczne, albowiem przepisana powodowi maść nie jest ogólnie dostępna i jest wyrabiana na specjalne zamówienie. Tym samym nie zawiera ulotki o tym jak należy ją prawidłowo stosować. Również za faktem, iż powód nie został poinformowany o sposobie leczenia przemawia okoliczność, iż nie wdrożono stosownego postępowania odnośnie umożliwienia powodowi dodatkowej możliwości skorzystania z łaźni. Wedle zeznań słuchanych w sprawie świadków skorzystanie z łaźni częściej niż raz w tygodniu nie odbywa się bez uprzedniego wydania przez właściwe osoby dyspozycji, iż dany osadzony może z niej skorzystać dodatkowo. Takiej dyspozycji nie wydano. Powyższe w ocenie Sądu prowadzi do konstatacji, iż osoby odpowiedzialne w jednostce pozwanego za opiekę medyczną nad osadzonymi nie podjęły żadnych czynności związanych z prawidłowym zastosowaniem leczenia powoda maścią zawierającą w składzie cygnolinę (wymagającą jej zmycia po 15 minutach od zaaplikowania). Zdaniem Sądu gdyby nie zaistniałe obrażenia u powoda, funkcjonariusze służby zdrowia pozwanego w ogóle nie mieliby wiedzy czy ta maść została zastosowana, gdyż w tym procesie w żadnym stopniu nie uczestniczyli.

Jak podkreślano powyżej o związku przyczynowym możemy mówić w sytuacji, kiedy dana sytuacja powoduje powstanie typowych dla niej następstw. Przy czym ocena tych następstw winna być dokonywana jedynie z obiektywnego punktu widzenia.

W kontekście powyższego, zdaniem Sądu, zasadnym jest twierdzenie, że objawy które wystąpiły u powoda są następstwem braku wiedzy o stosowaniu przepisanej maści wynikającą z zaniechania funkcjonariuszy pozwanego.

Cygnolina jest środkiem, który może powodować znaczne zmiany na skórze, dlatego też stosuje się ją w leczeniu łuszczycy. Maści mające w składzie cygnolinę powodują bowiem wypalenie łuszczycy. Z uwagi na to, że jest to silny środek jego stosowanie winno się odbywać w ściśle określony sposób w niewielkich dawkach, tak aby jak to nastąpiło w przypadku powoda, nie dopuścić do poparzenia skóry. Ponadto winna być ona stosowana w niewielkich dawkach i być wdrażana na przemienne z innymi maściami o obojętnym składzie. W przypadku powoda natomiast nie dość, że zastosowano jednorazowo dawkę dziesięciokrotnie większą to na dodatek stosowanie maści pozostawiono samemu powodowi, który co oczywiste wiedzy co do działania poszczególnych składników maści nie posiadał. Gdyby zatem powód został pouczony co do zastosowania leku nie doszłoby u niego do znacznych dolegliwości utrzymujących się przez miesiąc. Nie musiałyby również odczuwać przez ten czas dyskomfortu i bólu. Zdaniem Sądu poparzenie pleców, bolesność, dolegliwości związane ze spaniem i długotrwałe w wyniku tego leczenie stanowią o rozstroju

zdrowia o którym traktuje art. 444 i 445 k.c. Wystąpienie rozstroju zdrowia dawało powodowi podstawy do żądania od pozwanego zadośćuczynienia.

Ustawodawca poza wskazaniem, że kwota przyznana tytułem zadośćuczynienia winna być wymierna do powstałej szkody nie wskazuje innych zasad ustalenia jej wysokości. Bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym zakresie wskazuje natomiast, iż przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze całokształt okoliczności sprawy nie wyłączając takich czynników jak wiek poszkodowanego, rozmiar doznanej krzywdy, nieodwracalność następstw zdarzenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, długotrwałość i przebieg procesu leczenia. Rolą zadośćuczynienia jest bowiem złagodzenie doznanej niewymiernej krzywdy poprzez wypłacenie nie nadmiernej lecz odpowiedniej sumy, w stosunku do doznanej krzywdy. Ustalenie jej wysokości powinno być jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy dokonane w ramach rozsądnych granic, odpowiadających aktualnym warunkom i sytuacji majątkowej społeczeństwa przy uwzględnieniu, iż wysokość zadośćuczynienia musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość.

W ocenie Sądu kwota 3 000 złotych w sposób wystarczający zrekompensuje powodowi powstały u niego rozstrój zdrowia. Niewątpliwie na skutek poparzenia powód przez miesiąc odczuwał znaczny dyskomfort i musiał być poddany dalszemu leczeniu. Zdaniem Sądu jak argumentowano powyżej do takiego stanu doszło bez winy powoda. Niemniej jednak zauważyć należy, że kwota przez niego pierwotnie żądana jest znacznie wygórowana. Stan zdrowia powoda uległ znacznej poprawie i na chwilę obecną nie odczuwa on z tego tytułu żadnego dyskomfortu. Wdrożone leczenie przyniosło pożądaną efekt. Nie ma również żadnych trwałych skutków występującego poparzenia. Tym samym wysokość zadośćuczynienia należało rozpatrywać w kontekście szkody na zdrowiu jakiej powód doznał. Ta chociaż w pierwszym okresie dolegliwa i bolesna po zastosowaniu odpowiedniego leczenia uległa zanikowi. Nadto, w ocenie Sądu, kwota 3 000 złotych, będzie stanowiła odczuwalną dla powoda wartość, skoro powód w czasie kiedy doszło do przedmiotowego zdarzenia odbywał karę pozbawienia wolności. O odsetkach od zasądzonej kwoty orzeczono w oparciu o art.481§1 i 2 k.c.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w pkt. 1-szym i 2-gim wyroku.

W ocenie Sadu brak było podstaw do obciążenia powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu w postaci nieuiszczonych kosztów sądowych jak i kosztów zastępstwa procesowego pozwanego. W ocenie Sądu zarówno charakter przedmiotowej sprawy dotyczącej spowodowania przez pozwanego rozstroju zdrowia u powoda jak i jego sytuacja majątkowa, rodzinna, uzyskiwane przez niego dochody(vide pismo k.272-273) uzasadniają zastosowanie art. 102 k.p.c., co implikowało orzeczenie jak w pkt. 3-cim wyroku.